

Sygn. akt I Ca 353/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 czerwca 2021 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący Sędzia Katarzyna Powalska

Sędziowie Joanna Składowska

Robert Pabin

Protokolant sekretarz sądowy Elwira Kosieniak

po rozpoznaniu w dniu 9 czerwca 2021 roku w Sieradzu

na rozprawie

sprawy z powództwa J. M.

przeciwko A. S. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Sieradzu

z dnia 26 kwietnia 2019 roku, sygnatura akt I C 897/16

1. oddala apelację;

2. zasądza od A. S. (1) na rzecz J. M. 3600 (trzy tysiące sześćset) złotych z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I Ca 353/19

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 26 kwietnia 2019 r. wydanym w sprawie I C 897/16 Sąd Rejonowy w Sieradzu zasądził od pozwanego A. S. (1) na rzecz powódki J. M. 50 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 08 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty. Ponadto, zasądzono od pozwanego na rzecz powódki 4 800 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania oraz przyznano i nakazano wypłacić adw. J. S. ze środków budżetowych Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Sieradzu kwotę 2 952 zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu. W zakresie nieuiszczonych kosztów sądowych, przejęto je na rachunek Skarbu Państwa.

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia i wnioski:

Pozwany A. S. (1) był właścicielem lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Z. przy ul. (...). Chcąc sprzedać wymieniony lokal pozwany dokonał w tym celu ogłoszenia w telewizji kablowej. W odpowiedzi na ogłoszenie powódka skontaktowała się z pozwanym wyrażając chęć nabycia przedmiotowego lokalu. W trakcie rozmowy z pozwanym,

powódka poinformowała A. S. (1), iż dysponuje jedynie kwotą 50.000 zł. Pozwany zaproponował wówczas pomoc w uzyskaniu kredytu na pozostałą część ceny mieszkania informując, iż jego znajomym jest dyrektor banku w Ł.. W celu załatwienia formalności związanych z uzyskaniem kredytu na zakup mieszkania powódka wraz z pozwanym udali się do Ł.. Podróż zorganizowana została przez A. S. (1), który zawiózł powódkę własnym samochodem. Po przyjeździe do siedziby banku powódka udała się do osoby będącej sekretarką dyrektora banku od której dowiedzieli się, iż dyrektor jest na posiedzeniu w W.. Pozwana przekazała wówczas sekretarce posiadane zaświadczenie z pracy, które po sporządzeniu kserokopii zostało jej zwrócone. W trakcie pobytu w banku pozwany nalegał na przekazanie mu przez powódkę posiadanej przez nią kwoty tytułem części ceny lokalu. Powódka odmówiła, a wówczas strony uzgodniły, iż zawrą umowę przedwstępną.

W dniu 10 października 2013 roku w R. strony procesu zawarły umowę przedwstępną sprzedaży lokalu mieszkalnego numer (...) położonego w Z. przy ul. (...), stanowiącego własność pozwanego A. S. (1). W przedmiotowej umowie wskazano cenę lokalu na kwotę 109.000 zł, a także zawarto oświadczenie, iż kupujący wpłacił kwotę 50.000 zł tytułem zadatku. Pozostałą część ceny tj. kwotę 59.000 zł J. M. zobowiązana była dopłacić z kredytu w ciągu 30 dni lub w razie nieotrzymania kredytu w ciągu 2 miesięcy poprzez zapłatę kwoty 40.000 zł, zaś pozostałą część w kwocie 19.000 zł w ciągu 2 lat.

Przedmiotowa umowa spisana była przez A. S. (1) jedynie w obecności samych stron umowy. Po zawarciu umowy powódka wręczyła pozwanemu kwotę 50.000 zł.

Powódka wobec poinformowania przez pozwanego, iż nie posiada zdolności kredytowej podjęła starania celem samodzielnego uzyskania kredytu w innych bankach (...) się wówczas, iż wymogiem uzyskania kredytu jest wcześniejsze zawarcie umowy w formie aktu notarialnego. Powódka poinformowała pozwanego o niemożności uzyskania kredytu i zwróciła się do pozwanego o zawarcie umowy w formie aktu notarialnego, na co pozwany się nie zgodził. Powódka nie mogąc uzyskać kredytu wezwała pozwanego do zwrotu kwoty 50.000 zł. Pozwany zapewniał powódkę, iż zwróci wpłaconą kwotę jednakże w późniejszym terminie gdyż takich środków aktualnie nie posiada. Wskazywał, że je uzyska po sfinalizowaniu sprzedaży ziemi.

W grudniu 2014 roku pozwany wezwał powódkę do ostatecznego zawarcia umowy sprzedaży lokalu wyznaczając termin zawarcia umowy do dnia 20 stycznia 2015 roku pod rygorem odstąpienia od umowy.

Pismem z dnia 16 listopada 2015 roku powódka wezwała pozwanego do zawarcia umowy sprzedaży lokalu w terminie do dnia 15 grudnia 2015 roku wzywając do stawienia się w celu zawarcia umowy przyrzeczonej w Kancelarii Notarialnej Notariusz A. G. i A. S. (2) w Ł. w dniu 15 grudnia 2015 roku o godz. 16.00, a także do przedłożenia oznaczonych w wezwaniu dokumentów niezbędnych do zawarcia umowy.

Pismem z dnia 10 grudnia 2015 roku A. S. (1) odmówił zawarcia umowy przyrzeczonej oświadczając, że do zawarcia umowy nie doszło z winy powódki, a tym samym posiada prawo zatrzymania otrzymanej tytułem zadatku kwoty.

Zdaniem Sądu Rejonowego, w niniejszej sprawie między stronami umawiającymi się ramach umowy przedwstępnej doszło do przekazania przez powódkę pozwanemu zaliczki, nie zaś – jak wynikało to z literalnego brzmienia umowy – zadatku. Za takim przyjęciem w ocenie Sądu Rejonowego przemawiała okoliczność znacznej wysokości przekazanej kwoty (blisko połowa całej ceny mieszkania, mającego być przedmiotem umowy sprzedaży) jak i brak zrozumienia różnicy między zaliczką a zadatkiem przez powódkę, która była przekonana, że w razie niedojścia umowy sprzedaży do skutku przekazana pozwanemu suma zostanie jej w całości zwrócona. Sąd I instancji przyjął nadto, iż w sprawie niniejszej nie doszło do przedawnienia. Roszczenie powódki – przy ustaleniu, iż sporna kwota była wpłacona tytułem zaliczki, nie zaś zadatku - wynika bowiem z nienależnego świadczenia i nie wchodzi w zakres stosunku wynikającego z umowy przedwstępnej, która pozostaje z nim w związku o tyle tylko, że niedojście do skutku umowy przyrzeczonej przesądza o nienależnym charakterze świadczenia spełnionego na jej poczet. W ocenie więc Sądu Rejonowego, roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia, z braku unormowań szczególnych dotyczących tej

kwestii, przedawniają się w terminie 6-letnim wynikającym z art. 118 in initio k.c., co w rozpoznawanej sprawie nie nastąpiło.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany wraz ze swoim pełnomocnikiem. Pozwany A. S. (1) w apelacji wywiezionej podniósł, że wyrok Sądu I instancji jest niesłuszny i niesprawiedliwy. Wskazał, że został pozbawiony prawa do obrony, do sądu i do rzetelnego procesu. Zarzuty te uzasadnił m. in. faktem, że Sąd I instancji prowadził sprawę pod jego nieobecność, chociaż wnosił o odroczenie rozprawy. Pozwany wskazał również na odrzucenie wniosków dowodowych z zeznań świadków, podniósł nadto, że sporna umowa została przedłożona w procesie jedynie w formie kalki, nie zaś oryginału. Pozwany A. S. (1) wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku lub ponowne rozpatrzenie sprawy.

Apelację od wyroku Sądu I instancji wywiódł również pełnomocnik pozwanego, zaskarżając go w całości. Orzeczeniu temu zarzucił:

I. naruszenie prawa materialnego:

1. art. 65 § 2 kc w zw. z art. 394 § 1 kc poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie wbrew treści pisemnej umowy pomiędzy stronami, że kwota 50 000 zł przekazana przez powódkę pozwanemu była jedynie zaliczką, podczas gdy treść umowy w tym zakresie jest jasna i nie może być uznana za wymagającą wykładni zamiaru stron;

2. art. 390 § 3 kc poprzez jego niezastosowanie i nie uwzględnienie zarzutu przedawnienia podniesionego przez pozwanego, podczas gdy powódka wytoczyła powództwo w dniu 4 kwietnia 2016 roku a więc po upływie ponad roku od dnia, w którym umowa przyrzeczona miała być zawarta;

3. art. 394 § 3 kc poprzez przyjęcie przez Sąd I instancji, że nawet w przypadku przyjęcia, że kwota 50 000 zł przekazana przez powódkę pozwanemu była zadatkiem to do zawarcia umowy nie doszło z uwagi na okoliczności, za które powódka nie ponosi odpowiedzialności podczas gdy, do nie zawarcia umowy doszło jedynie z przyczyn powstałych po stronie powódki;

II. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy:

1. art. 217 § 1 kpc w zw. z art. 227 kpc poprzez oddalenie na rozprawie w dniu 28 marca 2018 roku wniosku dowodowego pozwanego, którego przedmiotem były zeznania świadka P. J. (1) mimo że dowód ten został zgłoszony we właściwym czasie i nie prowadził do przedłużenia postępowania a zeznania świadka miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy;

2. art. 233 § 1 kpc polegające na dowolnej a nie swobodnej ocenie zgromadzonych dowodów, prowadzących do sprzeczności istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego:

a) polegające na niedaniu wiary pozwanemu, uznając go za niewiarygodnego przy równoczesnym obdarzeniu walorem wiarygodności powódki, w zakresie tytułu przekazania kwoty 50 000 zł przy zawieraniu umowy przedwstępnej;

b) polegające na daniu wiary powódce w zakresie w jakim nie rozumiała różnicy pomiędzy instytucją zadatku oraz zaliczki, gdy zachowanie takie było ukierunkowane taktyką procesową.

3. § 8 pkt. 5 rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu w zw. z art. 102 k.p.c. poprzez:

a) przyznania pełnomocnikowi powódki kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości co jest wprost sprzeczne z treścią uzasadnienia Sądu;

b) nieuwzględnieniu ciężkiej sytuacji materialnej pozwanego, którą wykazał w trakcie trwania procesu co winno skutkować zwolnieniem pozwanego od zwrócenia kosztów zastępstwa procesowego oraz przyjęcia tych kosztów na rzecz Skarbu Państwa;

c) nieuwzględnieniu wniosku pełnomocnika pozwanego o przyznanie kosztów w podwójnej wysokości w sytuacji, gdy sprawa miała zawily charakter związany z jej materia, pełnomocnik był zobligowany do brania udziału w kilkunastu rozprawach, materiał dowodowy był zdecydowanie obszerny, pełnomocnik przyczynił się swoimi działaniami do wyjaśnienia okoliczności faktycznych.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty pełnomocnik pozwanego wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w całości;
2. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania sądowego za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie w przypadku oddalenia apelacji o przyznanie pełnomocnikowi pozwanego kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu w postępowaniu apelacyjnym oraz uwzględnieniu wniosku pełnomocnika pozwanego o przyznaniu mu kosztów postępowania w pierwszej instancji w podwójnej wysokości;
3. zwolnienie pozwanego z obowiązku ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego w całości, z uwagi na niemożność ich pokrycia bez uszczerbku dla jego uzasadnionych potrzeb;
4. przyznanie i zasądzenie na rzecz adw. J. S. kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym, które nie zostały opłacone w całości ani w części.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik powódki wniósł o jej oddalenie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie przez przyzmat zarzutów w niej podniesionych.

Sąd drugiej instancji przyjął za własne poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne stwierdzając, że znajdują umocowanie w prawidłowo ocenionym materiale dowodowym, jak również podzielił w całej rozciągłości wnioski Sądu pierwszej instancji, jako wywiedzione z tych ustaleń w sposób logiczny, przy prawidłowym uwzględnieniu porządku prawnego (w tym zasad intertemporalnych) oraz zasad doświadczenia życiowego.

Pełnomocnik pozwanego i sam pozwany w apelacji podnieśli zarówno zarzuty naruszenia prawa materialnego, jak i prawa procesowego. Przypomnieć w tym miejscu należy, że prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Powyższe rodzi konieczność rozpoznania w pierwszym rzędzie zarzutów naruszenia prawa procesowego, zmierzających do zakwestionowania stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1997 r. II CKN 18/97 - OSNC 1997/8/112).

Odnosząc się zatem w pierwszej kolejności do zarzutów prawa procesowego, za całkowicie bezzasadny należało uznać zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. polegający na dokonaniu przez Sąd I instancji dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów. W tym względzie wypada wskazać, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, a wypracowana przez orzecznictwo linia, zakłada, iż naruszenie tej zasady może polegać na błędnym uznaniu, że przeprowadzony w sprawie dowód ma moc dowodową i jest wiarygodny albo, że nie ma mocy dowodowej lub nie jest wiarygodny. Jednocześnie przyjęto, że prawidłowe postawienie tego zarzutu wymaga wskazania przez skarżącego konkretnych zasad lub przepisów, które naruszył Sąd przy ocenie poszczególnych, określonych dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2004 roku, V CK 398/03, LEX nr 174215; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2004 roku, III CK 245/04, LEX nr 174185). Zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. może być zatem skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący

wykaże, że sąd orzekający - oceniając dowody - naruszył zasady logicznego rozumowania, nie uwzględnił przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać jedynie na przedstawieniu własnej, korzystnej dla apelującego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartych na własnych ocenach, lecz konieczne jest wykazanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, a nadto, że miało to wpływ na wynik sprawy. Innymi słowy konieczne jest wykazanie, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Tego rodzaju uchybień w ocenie materiału dowodowego w żadnym stopniu nie uwiarygodniła strona pozwana. Analiza zaś jej apelacji wskazuje na to, że w istocie kwestionuje ona dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów, w szczególności zeznań powódki i jej córki. Co do samej kwestii odmowy wiary pozwanemu w zakresie tytułu przekazania pieniędzy i ich kwoty przy zawieraniu umowy przedwstępnej, podzielić należy w tym zakresie rozważania poczynione przez Sąd Rejonowy, które w tym zakresie odnoszą się również w sposób naturalny do zarzutu naruszenia prawa materialnego, a to art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 394 § k.c.

Zgodnie z art. 394 § 1 k.c. w braku odmiennego zastrzeżenia umownego albo zwyczaju zadatek dany przy zawarciu umowy ma to znaczenie, że w razie niewykonania umowy przez jedną ze stron, druga strona może bez wyznaczania terminu dodatkowego od umowy odstąpić i otrzymany zatek zachować, a jeżeli sama go dała, może żądać sumy dwukrotnie wyższej.

Powódka podpisując umowę i wręczając pozwanemu kwotę 50.000 zł pozostawała w przekonaniu, iż w przypadku nie dojścia do zawarcia umowy przenosząca własność lokalu wręczona kwota zostaje jej zwrócona. Odmiennie oceniał ją pozwany, który w procesie wykazywał, że mimo (jak twierdził) braku obeznania w obrocie prawnym, rozróżniał instytucję zadatku od zaliczki i który słowa „zatek” w konstruowanej wyłącznie przez niego umowie użył nieprzypadkowo. Twierdzenia pozwanego w tym względzie są wewnętrznie sprzeczne, bo skoro konstruując osobiście treść umowy miał wolę umieszczenia w niej instytucji zadatku (50 000 zł) jako gwarancji zawarcia umowy przyrzeczonej, to w dalszej części tego porozumienia nie określa skutków wprowadzenia takiej instytucji, ale umieszcza jedynie zapis o zapłacie dalszej części ceny. Prowadzi to niewątpliwie do wniosku, że wymienione 50 000 zł jako część ceny miało pełnić funkcję zaliczki, a nie zadatku.

W ocenie Sądu Okręgowego niewystarczające jest w niniejszej sprawie oparcie się na dosłownym brzmieniu postanowienia umowy, lecz - stosownie do art. 65 § 2 k.c. - wymagane było zbadanie zgodnego zamiaru stron i celu umowy. Kierując się dyspozycją art. 65 § 1 k.c. Sąd dał wiarę twierdzeniom powódki co do charakteru wręczonej przy zawieraniu umowy kwoty. Za takim przyjęciem przemawiają nie tylko zeznania powódki i jej córki, ale również całościowa postawa pozwanego w procesie (zasłanianie się niepamięcią i niekonsekwencja zeznań, negowanie faktu przyjęcia 50 000 złotych od powódki, mimo wyraźnego potwierdzenia tego faktu w treści umowy) oraz doświadczenie życiowe Sądu. Doświadczenie życiowe prowadzi do przyjęcia, że w sytuacji, w której całość świadczenia finalnie ma opiewać na 109 000 zł, niezrozumiałym i ekonomicznie całkowicie nieuzasadnionym (nawet dla osoby nieobeznanej w obrocie nieruchomościami) byłoby wpłacenie zadatku w wysokości aż 50 000 zł., inaczej niż w przypadku zaliczki, podlegającej w każdych okolicznościach zaliczeniu na poczet ceny. Podkreślenia również wymaga, iż w samej umowie nie są określone skutki nie zawarcia umowy przyrzeczonej i dalszego losu wpłaconej kwoty, co wprawdzie nie wpływa samoczynnie na skuteczność instytucji, lecz podlega ocenie co do jej rzeczywistego charakteru prawnego. J. M. przekazując pozwanemu pieniądze była zatem przekonana, że przekazuje mu znaczną część ustalonej z pozwanym ceny, zaś pozostała część ceny zostanie przez nią zapłacona w późniejszym terminie.

Powszechnie zresztą przyjmuje się, że normalnym toku rzeczy przedmiot zadatku to niewielka część umówionego świadczenia (por. W. Popiołek, w: Pietrzykowski, Komentarz do Kodeksu cywilnego, 2015, t. I, art. 394, Nb 5). Trudno zatem w tych okolicznościach uznać, iż powódka była świadoma skutków prawnych zapisu w umowie i charakteru wręczonej kwoty. Sąd Okręgowy podziela przy tym zdanie Sądu I instancji, iż wysokość zadatku nie może być kształtowana zupełnie swobodnie. Wręczenie kwoty w wysokości niemalże połowy ustalonej wartości przedmiotu umowy, w przypadku kiedy przedmiotem tym jest lokal i ustalenie, że kwota ta stanowi zatek (z konsekwencjami określonymi w art. 394 § 1 k.c.) jest nadużyciem prawa. W sytuacji, w której – jak wynika ze zgromadzonego

materiału dowodowego - kwota 50 000 zł była dla powódki kwotą bardzo dużej wysokości i jedyną jaką wówczas posiadała, trudno przypuszczać, by powódka mając świadomość nieposiadania przez nią pozostałej części sumy (której zdobycie było zależne od uzyskania przez nią kredytu) zdecydowałaby się na przekazanie powodowi takich środków ze świadomością, że może je bezpowrotnie utracić.

Odnosząc się po podniesionego zarzutu przedawnienia roszczenia dochodzonego pozwem, wskazać należy, że Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własną argumentację przedstawioną w tym zakresie przez Sąd Rejonowy w pisemnym uzasadnieniu wyroku z dnia 26 kwietnia 2019 r. Zgodnie bowiem z art. 390 § 3 k.c. w brzmieniu aktualnie obowiązującym, roszczenia z umowy przedwstępnej przedawniają się z upływem roku od dnia, w którym umowa przyrzeczona miała być zawarta. Sąd podziela pogląd prezentowany w doktrynie, że w wyniku nowelizacji Kodeksu cywilnego ustawą z dnia 14 lutego 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 49 z 2003 r., poz. 408) nastąpiło ujednoczenie terminów przedawnienia roszczeń z umowy przedwstępnej i każde z nich podlega rocznemu terminowi przedawnienia, jednak wykładnia nie daje podstaw do stosowania art. 390 § 3 k.c. do roszczenia o zwrot kwoty zapłaconej na poczet świadczenia z niezawartej umowy przyrzeczonej lub z umowy rozwiązanej. Roszczenie takie wynika bowiem z nienależnego świadczenia i nie wchodzi w zakres stosunku wynikającego z umowy przedwstępnej, która pozostaje z nim w związku o tyle tylko, że niedojście do skutku umowy przyrzeczonej przesądza o nienależnym charakterze świadczenia spełnionego na jej poczet.

Na gruncie ustalonego stanu faktycznego zasadne jest przyjęcie, iż prawo powódki do żądania dochodzonej pozwem kwoty oparte może być na innych przepisach prawa materialnego, gdyż ostatecznie nie został osiągnięty cel, z uwagi na który przedmiotowa kwota znalazła się w posiadaniu pozwanego, a zatem z mocy art. 410 § 2 k.c. w związku z art. 405 k.c. pozwany winien był je zwrócić niedoszłej kontrahentce. Brak jest zatem podstaw do uznania, iż przedmiotowe roszczenie uległo przedawnieniu z upływem roku od dnia w którym umowa przyrzeczona miała być zawarta. Roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia, z braku unormowań szczególnych dotyczących tej kwestii, przedawniają się w ogólnym 6-letnim terminie wynikającym z art. 118 in initio k.c., co w rozpoznawanej sprawie nie nastąpiło.

Sąd Rejonowy słusznie również zauważył, że nie można przyjąć, że do zawarcia umowy przyrzeczonej nie doszło, jak wskazywała strona pozwana – wyłącznie z przyczyn leżących po stronie powódki. Powódka nie miała jakichkolwiek podstaw, aby bezzasadnie odmawiać zawarcia umowy, w przeciwieństwie bowiem do pozwanego, wraz z podpisaniem tejże umowy przedwstępnej uszczupliła swój majątek znaczącą dla niej kwotą. Fakt ten pozwala na oczywiste przyjęcie, że to powódce o wiele bardziej zależało na zawarciu umowy przyrzeczonej i sfinalizowaniu transakcji. Warto również zauważyć, że zgromadzony materiał dowodowy daje powody do przyjęcia, że powódka mogła nie otrzymać kredytu, o który zabiegała, także z tego względu, że A. S. (1) odmówił zawarcia umowy przedwstępnej w formie aktu notarialnego, co stanowiło warunek przyznania jej kredytu. Z tych względów nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 394 § 3 k.c. powoływany przez skarżącego pełnomocnika.

Nie zasługuje na uwzględnienie również zarzut dotyczący nieuwzględnienia wniosku dowodowego strony pozwanej o przesłuchanie świadka P. J. (1). Nie ma dla Sądu Okręgowego wątpliwości, że wniosek ten był spóźniony zaś strona pozwana nie uprawdopodobniła braku winy w niezgłoszeniu go wcześniej. Wobec wydłużającego się procesu (tak zresztą w pierwszej jak i drugiej instancji) i działań strony pozwanej mających na celu obstrukcję procesową, uwzględnienie wniosku o przesłuchanie P. J. w sposób oczywisty spowodowałoby jedynie wydłużenie postępowania, zwłaszcza że dowód ten został zgłoszony w zakresie faktów dotyczących wzywania powódki przez pozwanego do zawarcia umowy przyrzeczonej, co w świetle ostatecznej oceny, iż mamy do czynienia ze świadczeniem zaliczki a nie zadatku, ma jedynie uboczne znaczenie.

Odnosząc się do zarzutu pełnomocnika pozwanego odnośnie naruszenia przez Sąd Rejonowy § 8 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu w zw. z art. 102 k.p.c. poprzez przyznanie pełnomocnikowi powódki kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości co miałyby być sprzeczne z treścią uzasadnienia Sądu, to zarzut ten jest niezasadny z dwóch powodów. Po pierwsze, pełnomocnik powódki nie był

ustanowiony z urzędu, co oznacza, że w zakresie ustalania stawki minimalnej w odniesieniu do takiego pełnomocnika nie ma zastosowania rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, lecz rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie. Po drugie – w stanie prawnym w chwili wniesienia pozwu do Sądu Rejonowego w Sieradzu (11 kwietnia 2016 r.), zgodnie z § 2 pkt 5 rzeczzonego rozporządzenia stawki minimalne wynoszą przy wartości przedmiotu sprawy powyżej 10,000 zł do 50,000 zł -4,800,00 zł. Oznacza to, że wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd I instancji nie przyznał powódce kosztów zastępstwa procesowego „w podwójnej wysokości” lecz w stawce minimalnej według stanu prawnego obowiązującego w chwili wnoszenia powództwa. Tym samym, nie ma żadnej sprzeczności orzeczenia Sądu I instancji z jego pisemnym uzasadnieniem.

W kwestii zaś sytuacji materialnej pozwanego, uzasadniającej – zdaniem jego pełnomocnika – zwolnienie pozwanego od zwrócenia kosztów zastępstwa procesowego oraz przyjęcia tych kosztów na rzecz Skarbu Państwa, to zdaniem Sądu Okręgowego brak było podstaw do poczynienia takich ustaleń i tak wnioskowanego ukształtowania orzeczenia. Warto w tym miejscu zauważyć, że właśnie sytuacja materialna pozwanego spowodowała i tak przyznanie mu pełnomocnika z urzędu, którego wynagrodzenie zostało wypłacone ze Skarbu Państwa, oraz zwolnienie w całości z obowiązku uiszczenia kosztów sądowych. Zwolnienie od kosztów sądowych nie ma jednak wpływu na zakres obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi, jeśli zachodzą ku temu podstawy w postaci zasad obowiązujących przy orzekaniu o takich kosztach. Sąd Okręgowy podziela również zdanie Sądu I instancji o niezasadności przyznania pełnomocnikowi pozwanego ustanowionemu z urzędu wynagrodzenia w podwójnej wysokości. Sprawa niniejsza nie była sprawą skomplikowaną pod względem prawnym i faktycznym, zaś fakt wielości terminów na których była rozpoznawana była w dużej mierze konsekwencją zachowania samego pozwanego.

Odnosząc się do formułowanych w sposób ogólny zarzutów pozwanego, jakoby został pozbawiony prawa do obrony oraz prawa do sądu, należy uznać je za całkowicie niezasadne. Warto bowiem nie zauważyć, że od samego początku pozwany występował w procesie z ustanowionym z urzędu profesjonalnym pełnomocnikiem, co do którego działania pozwany nie czynił zarzutów w toku postępowania pierwszoinstancyjnego. Ponadto, z wiedzy Sądu wynika, że ten sam pełnomocnik – w osobie adw. J. S. – prowadził inne sprawy A. S. (1). Konstruowany więc przez pozwanego zarzut naruszenia jego prawa do obrony jest zatem zupełnie pozbawiony podstaw. Podobnie należy potraktować zarzut pozbawienia pozwanego prawa do sądu. Obecność pozwanego na wszystkich terminach przed Sądem I instancji nie była obowiązkowa. Ponadto, miał on w sprawie ustanowionego wspomnianego pełnomocnika reprezentującego jego interesy, w toku procesu składał skuteczne wnioski i wywodził środki zaskarżenia. Zdaniem Sądu Okręgowego zarzut pozbawienia pozwanego prawa do sądu jest w pełni pozbawiony podstaw i oparty jest wyłącznie na subiektywnym, negatywnym stosunku A. S. (1) co do rozstrzygnięcia Sądu.

Ostatnią z kwestii koniecznych do rozważenia w niniejszej sprawie, a zarzucaną przez pozwanego jest kwestia oceny wiarygodności dowodu z dokumentu w postaci umowy przedwstępnej, która jak ustalono była kalką „właściwej”; „wierzchniej” umowy, która to została zniszczona w okolicznościach, których pozwany w procesie nie przytoczył. Wobec całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego Sąd Okręgowy nie miał żadnych wątpliwości, że stwierdzenie istnienia roszczenia w oparciu o tak załączony do akt sprawy dowód – „kalkę” umowy jest dowodem w pełni wiarygodnym, szczególnie, że żadna ze stron nie kwestionowała faktu sporządzenia takiej umowy przez jej odrębne spisanie przez samego pozwanego. Skoncentrowanie się przez pozwanego jedynie na zarzucie odnoszącym się do fizycznej strony nośnika informacji jakim jest kartka ze spisaną umową, przy jednoczesnym niekwestionowaniu zawarcia umowy o takiej treści (co bezsporne), jaka wynika z rzeczzonej kalki w żaden sposób nie podważa trafności ustaleń Sądu I instancji w zakresie tego, że kwota 50 000 zł została przez powódkę pozwanemu rzeczywiście przekazana.

Z tych względów apelację jako pozbawioną podstaw oddalono na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego (na które składały się wyłącznie koszty zastępstwa prawnego powódki) orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 2 ust. 5 w związku z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia

Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. – w sprawie opłat za czynności adwokackie, podwajając tę stawkę w oparciu o § 15 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia z uwagi na konieczny nakład pracy pełnomocnika powódki oraz liczbę rozpraw w postępowaniu apelacyjnym i jego przebieg charakteryzujący się czynnościami pozwanego mającymi charakter nadużycia uprawnień procesowych, co ujawniło się choćby w postaci skutku pozbawienia go możliwości korzystania z instytucji pełnomocnika urzędu.